



Dominik Kolorz:
Mamy nadzieję, że premier nie zlekceważy branży górniczej.

W REGIONIE » STRONA 5

Stanisław Szwed:
Antyspołeczna polityka rządu przełożyła się również na działania inspekcji pracy.

W REGIONIE » STRONA 5



Po wielogodzinnych negocjacjach Solidarność z Nexteer Automotive Poland w Tychach podpisała porozumienie z pracodawcą. Strajk generalny w spółce został odwołany.

KOLEJNY SUKCES SOLIDARNOŚCI. BĘDĄ PODWYŻKI W NEXTEER

Zgodnie z zawartą umową płace zasadnicze wszystkich pracowników wzrosną o 210 zł brutto. Do 210 zł brutto (ze 140 zł) podniesiony będzie też stały dodatek dla pracowników wynagradzanych godzinowo.

W porozumieniu znalazły się zapisy bardzo istotne dla nowych pracowników Nexteer Automotive Poland. Ustalono, że płaca minimalna takich pracowników po 6 miesiącach wynosić będzie minimum 11 zł brutto na godzinę. Po 15 miesiącach – 12 zł brutto na godzinę.

Uzgodniono też, że maksymalny okres podpisywania umów na czas określony będzie wynosił 4 lata. Do tej pory zdarzało się, że pracownik zatrudniony był na mniej korzystnych warunkach nawet przez 6 lat.

– Biorąc pod uwagę początkowe propozycje pracodawcy, zawarcie porozumienia w takiej treści uważam za



Podpisanie porozumienia poprzedził dwugodzinny strajk ostrzegawczy

sukces. Każdy z pracowników dostanie miesięcznie dodatkowe 280 zł. Ważne są też zapisy dotyczące warunków pracy i płacy nowych pracowników – mówi Grzegorz Zmuda, szef zakładowej Solidarności.

Zmuda podkreśla, że wywalczenie porozumienia nie byłoby możliwe bez determinacji załogi. – Ludzie pokazali, że są

zdecydowani walczyć o to, co im się słusznie należy. Jednak zawarcie porozumienia nie można traktować jako zwycięstwa tylko jednej strony. Władze spółki też powinny

Zarząd spółki też powinien być zadowolony, bo osiągnięty kompromis jest korzystny dla wszystkich.

być zadowolone, bo osiągnięty kompromis jest korzystny dla wszystkich. Ważne, że udało się uniknąć strajku generalnego – mówi Grzegorz Zmuda.

Spór zbiorowy na tle płacowym trwał w tej spółce od wielu tygodni. W jego trakcie związkowcy podkreślali, że firma jest własnością General Motors, ale zarobki zatrudnionych w niej pracowników znacznie obiegają od wynagrodzeń w innych zakładach koncernu działających na terenie Polski. Niestety, prowadzone wcześniej negocjacje z pracodawcą zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności, mimo że strona związkowa gotowa była pójść na ustępstwa.

Po fiasku rozmów, związkowcy zdecydowali o zaostrożeniu akcji protestacyjnej. Zorganizowali też referendum, w którym pytali o poparcie postulatów zgłoszonych przez załogę i gotowość przystąpienia do strajku generalnego. Wzięło w nim udział 543 z 817 członków załogi (66,5 proc.) z czego 453 osoby (83,4 proc.) odpowiedziały się za taką formą protestu. Niezależnie od referendum, 18 marca w spółce zorganizowany został także dwugodzinny strajk ostrzegawczy.

Dzień później rozpoczęła się kolejna tura rozmów, tym razem zakończona sukcesem. Gdyby negocjacje nie powiodły się strajk generalny odbyłby się jeszcze przed Wielkanocą. Zdaniem Grzegorza Zmudy, w trakcie sporu zbiorowego i wszystkich przeprowadzonych akcji, załoga spółki pokazała, że jest zjednoczona w walce o godną płacę. Podobna sytuacja miała miejsce w tej firmie w ubiegłym roku.

WOJCIECH GUMUŁKA

Burza wokół nowelizacji ustawy o IPN

– Kreowanie prawdy przez upolitycznione kolegium IPN i mówienie, że takie działanie jest odpolitycznieniem Instytutu, to nic innego, jak robienie z Polaków głupców – tak Eugeniusz Karasiński, przewodniczący Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego komentuje nowelizację ustawy o IPN.

Przygotowana przez Platformę Obywatelską nowelizacja zmieniła zasady wyboru władz Instytutu i poszerzyła dostęp do zgromadzonych w nim akt. Po jej przegłosowaniu rozpetła się prawdziwa burza zwolenników i przeciwników wprowadzonych zmian. W pierwszej grupie znaleźli się posłowie PO i Lewicy, w drugiej

parlamentarzyści PIS-u, którzy podkreślali, że przegłosowane poprawki, to „cicha likwidacja Instytutu”.

Zdaniem Eugeniusza Karasińskiego, mówienie o odpolitycznieniu Instytutu jest dużym nieporozumieniem i ulubioną tezą PO. – W opinii mojego środowiska, IPN był instytucją administracji publicznej niezależną od sił politycznych. Wydawał bardzo niezależne opinie, sądy i w niezależny sposób przeprowadzał kwerendy akt – zaznacza Eugeniusz Karasiński. Jego zdaniem, właśnie tą niezależnością IPN naraził się Platformie Obywatelskiej, co wywołało ataki polityczne na Instytut. – Najczęściej pojawiał się zarzut, że IPN stoi po stronie PIS-u,

co nie było prawdą. Posłowie PO mówią, że odpolityczniają Instytut, a w rzeczywistości go upolityczniają. Zmieniając zasady wyboru prezesa zapewnili sobie wpływ na obsadzenie tego stanowiska – mówi Eugeniusz Karasiński.

Teraz prezes IPN będzie wybierany i odwoływany przez Sejm zwykłą większością głosów, a w miejsce 11-osobowego Kolegium IPN powołana zostanie 9-osobowa Rada. Do tej pory o wyborze prezesa Instytutu Sejm decydował większością 3/5 głosów.

Kontrowersje w środowisku represjonowanych wywołuje również poszerzenie dostępu do akt znajdujących się w archiwach Instytutu. – Opowiadanie, że udostępnianie akt zostało

poszerzone to kolejna fikcja i demagogia. Dostęp do informacji był wystarczający i realizował problem ujawniania dotychczas tajnych akt SB – dodaje Karasiński. Podkreśla, że ujawnionych zostało mnóstwo rzeczy bolesnych dla wielu Polaków i ich najbliższych. – Trudno, ale taka jest nasza rzeczywistość, trzeba się z nią zmierzyć i ujawnione fakty przyjąć jako prawdę – podkreśla przewodniczący Stowarzyszenia Represjonowanych.

Jego zdaniem, ujawniając niektóre informacje IPN nie realizował polityki Donadla Tuska „polityki pojednania i miłości”. – Bo pojednanie, jest tylko wówczas, gdy służy PO – mówi Eugeniusz Karasiński.

AGNIESZKA KONIECZNY



Przygotowana przez Platformę Obywatelską nowelizacja zmieniła zasady wyboru władz Instytutu i poszerzyła dostęp do zgromadzonych w nim akt. Na zdjęciu: Prezes IPN Janusz Kurtyka

LICZBA tygodnia

74 proc.

Polaków popiera zakaz palenia w miejscach publicznych – wynika z sondażu przeprowadzonego przez CBOS.

Papierosy pali jedna trzecia dorosłych Polaków, czyli ponad dziewięć milionów ludzi. Wyniki sondażu świadczą jednak o tym, że stosunek społeczeństwa do palenia w przestrzeni publicznej jest raczej negatywny. Ponad połowa badanych przyznaje, że dym z papierosów im przeszkadza, a ograniczenie palenia w poszczególnych miejscach popierają nawet znaczne grupy palaczy.

Osoby, które nigdy nie paliły, stanowią blisko połowę dorosłych (48 proc.). Mniej więcej jedna piąta (22 proc.) to ludzie, którzy rzucili palenie. Co czwarty badany (25 proc.) sięga po tę używkę regularnie, a co dwudziesty (5 proc.) – okazjonalnie. Popularność palenia jest bardzo silnie zróżnicowana ze względu na płeć – wśród kobiet pali 21 proc., a wśród mężczyzn palacze stanowią 40 proc. Istotnym czynnikiem jest również wiek: najrzadziej palą respondenci najmłodszy (18-24 lata) i najstarsi (65 lat i więcej).



TRZY pytania

Bogdan Biś, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

Wybory? Muzeum? Nie stoimy w miejscu

Kilka tygodni temu alarmował pan, że związkowe wybory w regionie postępują zbyt wolno. Sytuacja zmieniła się na lepsze?

– W pewnej mierze – tak. Do Regionalnej Komisji Wyborczej zostało zgłoszonych ok. 540 wyborów. Tam wybory już się odbyły, albo wkrótce zostaną zorganizowane. Natomiast ok. 200 komisji nie zgłosiło nam jeszcze procedury wyborczej. Wiemy oczywiście które i tam wybory zostaną przeprowadzone nakazowo. W większości komisji, które już przeprowadziły głosowanie, przebiegło ono bez problemów. Są oczywiście też i skargi, jedną z nich – na nieuznanie przez RKW prawidłowości głosowania, będziemy rozpatrywać na najbliższym posiedzeniu Zarządu Regionu. Ogólnie jestem trochę rozczarowany tymi opóźnieniami. O tym, jaki jest kalendarz wyborczy, było przecież wiadomo od dawna. Tymczasem połowę wszystkich głosowań zaplanowano na marzec. To powoduje, że osoby odpowiedzialne za nadzór nad głosowaniami i nad ewi-

O tym, jaki jest kalendarz wyborczy, było wiadomo od dawna. Niestety, na marzec zaplanowano aż połowę wszystkich głosowań.

dencją wyników mają teraz mnóstwo roboty. Ale poradzimy sobie.

Kalendarz wyborczy zakłada nie tylko wybór komisji i przewodniczących, ale i delegatów na regionalne Walne Zebranie Delegatów. Ilu ostatecznie będzie delegatów?

– Nie można w tej chwili tego jeszcze wyliczyć. Na pewno mniej niż 4 lata temu. Głównie dlatego, że powstało mniej okręgów łączonych. Część komisji, niestety, zasnęła. I o ile opóźnienia w wyborach do komisji można potem nadrobić, o tyle w przypadku wyboru

delegatów będzie to niemożliwe. Spóźnialiśmy się sami więc pozbawiliśmy się prawa do wyboru władz regionalnych.

Jest pan przedstawicielem Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w przygotowaniach do powstania w Katowicach Centrum Solidarności. Jak postępują prace?

Kilka dni temu odbyło się kolejne spotkanie z udziałem m. in. przedstawicieli wojewody, marszałka, władz Katowic i Katowickiego Holdingu Węglowego. Zmierzamy do tego, by Centrum przyjęło formę instytucji kultury i było przypisane do miasta Katowice. Do działania aktywnie włączył się katowicki oddział Instytutu Pamięi Narodowej, wspólnie z dr. Adamem Dziurokiem przygotowujemy założenia programowe. Sporo jeszcze problemów przed nami, ale nie stoimy w miejscu. Udało się np. zapewnić finansowanie dla muzeum pacyfikacji. Póki co skończą się więc problemy z utrzymaniem tego ważnego dla całego regionu miejsca.

WG

INNI napisali

Niemoralna propozycja

Bardzo pouczające jest oglądanie filmów. Co prawda wiele z nich można by sprzedawać w fiolkach jako lek na bezsenność, niemniej i tak sporo mówią o ludziach.

Ot, „Władcy marionetek”, po których sobie wiele obiecywałem, pokazują, że można przez dekadę z okładem zajmować się polityką i ze zdumieniem konstatować, że politycy sprzedają narodowi jawną blagę. Odkrycie to tak uderzyło kolegów po piórze, że tylko ciężkim szokiem poznawczym można tłumaczyć, iż nie zadali sobie pytania, kogóż ten film w istocie oskarża.

Polityków? Wolne żarty. Największa udowodniona w nim przewina to sformułowanie Donalda Tuska, że rozmawiał z panią Ewą, gdy tymczasem rozmawiał z panem Łaszynem. Cóż, zmęczony był, mógł się pomylić. Pytanie, jakie trzeba postawić, brzmi: dlaczego nikt tego nie sprawdził wcześniej? Nie, nie rozmówców Tuska, ale czemu nikt nie przeliczył jego obietnic o dziewięciu nowych lotniskach, 15 mostach na samej Wiśle czy pociągu pokonującym trasę Warszawa – Łódź w godzinę?

Ano powiem wam, koteczki, czemu. Bośmy go dzielnie wspierali w walce z kaczytowskim reżimem. Mało tego, gdyby Tusk zapewnił dziś, że świat jest płaskim naleśnikiem podtrzymywanym przez cztery nosorożce, to łyknelibyśmy to bez zmruczenia oka, Stefan Niesiołowski oznajmiłby, że on, profesor, sam badał te nosorożce, a Waldemar Kuczyński za to odkrycie zażądałby dla premiera Nobla i przemianowania Pułtuska na cały Tusk.

Łykanie – jak tuczone gęsi strawę – największych nawet bzdur serwowanych przez polityków nie ma oczywiście partyjnych barw, tyle że jedni chętniej łykają je od pana T., inni od pana K. Mechanizm jest jednak ten sam. I tylko od nas, dziennikarzy, zależy, czy się utrwalą, czy przeminie niczym choroba wieku dziecięcego naszej,

za przeproszeniem, demokracji. Dlatego dla wszystkich zszokowanych odkryciem Tomka Sekielskiego kolegów po fachu mam propozycję, całkiem serio, choć złożoną w felietonie – tę kampanię potraktujmy inaczej. Rozliczajmy zdecydowanie i po równo z dokonani rządzących i prezydenta, opozycję parlamentarną i kandydata niezależnego. Ostro, bez taryfy ulgowej dla tych, których lubimy bardziej.

To jak, chłopaki, wchodzicie w to?
» blog.rp.pl/mazurek 18 marca 2010

Płace w handlu spadły o około 14 proc



Foto: internet

Jak wynika z ogólnopolskiego badania wynagrodzeń, prowadzonego przez firmę Sedlak & Sedlak z Krakowa, płace w branży handlowej były w 2009 roku znacznie niższe niż w 2008 r. Mediana, czyli wartość środkowa pomiędzy najwyższą a najniższą płacą, wyniosła 3000 zł. Było to o 14 proc. mniej niż w roku 2008, gdy mediana wyniosła 3500 zł (dane dotyczą wynagrodzeń brutto). Spadek wynagrodzeń w handlu był stosunkowo wysoki na tle innych branż. Spowodowane to jest przede wszystkim rosnącym bezrobociem.

Sieci handlowe, które jeszcze w 2007 r. miały duże problemy ze znalezieniem pracowników na niektóre stanowiska i szukały ich za wschodnią granicą, teraz bez problemu znajdują osoby chętne podjąć prace za najniższe wynagrodzenie. W takiej sytuacji presja pracowników na podnoszenie wynagrodzeń jest praktycznie zerowa.

» 22 marca 2010, www.wp.pl
Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Nauczyciele mogą stracić część przywilejów

Rząd zapewnia, że nie zlikwiduje Karty Nauczyciela. Związki obawiają się jednak, że po zmianach w resorcie edukacji w środę mają rozpocząć się prace nad zmianą systemu awansu, zatrudniania i wynagradzania nauczycieli. Do udziału w pracach zostały zaproszone m.in. oświatowe związki, samorządy i dyrektorzy szkół.

Potrzeba zmian w Karcie została zapowiedziana w Planie konsolidacji finansów. Poza Kartą ma być wprowadzona nowa ustawa dotycząca pedagogów. O wyborze systemu decydowałiby sami nauczyciele.

– Rząd chce doprowadzić do likwidacji Karty i wprowadzenia nowej ustawy, w której samorządy będą swobodnie decydować o zatrudnieniu i pensjach nauczycieli – wskazuje Sławomir Wittkowicz z Forum Związków Zawodowych.

Jednak Grzegorz Żurawski, rzecznik MEN, zapewnia, że zespół nie będzie zajmował się likwidacją Karty czy przygotowywaniem ustawy, która ją zastąpi. Tłumaczy, że przygotowuje on założenia dotyczące statusu nauczycieli, przy zapewnieniu tej grupie zawodowej należnych jej przywilejów.

» Dziennik Gazeta Prawna, 22 marca 2010, Artur Radwan

Pomostówki konstytucyjne

Emerytury pomostowe są zgodne z konstytucją. Taką opinię wydał wczoraj Trybunał Konstytucyjny.

Trybunał Konstytucyjny rozpoznał wniosek posłów PiS dotyczący zasad przyznawania emerytur pomostowych. Trybunał uznał obowiązującą od ubiegłego roku ustawę zgodną z Konstytucją. Oznacza to stopniowe wygaszanie uprawnień do obniżonego wieku emerytalnego dla zatrudnionych w szczególnych warunkach i szczególnym charakterze. Uprawnień do emerytur pomostowych nie będą miały także osoby zatrudnione w warunkach hafasu, poza pomieszczeniami zamkniętymi i w systemie pracy zmianowej.

Zdaniem Trybunału, zawarta w art. 4 ust. 5 ustawy o emeryturach pomostowych zasada wygaszania emerytur pomostowych nie narusza zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. W uzasadnieniu czytamy, iż w ustawie z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która zapowiadała stworzenie emerytur pomostowych, nie ma obietnicy, że będą one rozwiązaniem trwałym. „Zarówno nazwa tych świadczeń, jak i cele reformy emerytalnej (m.in. ujednoczenie wieku emerytalnego) oraz dokumentacja procesu legislacyjnego dowodzą, że emerytury pomostowe miały być rozwiązaniem przejściowym” – czytamy w komunikacie TK.

Zdaniem Trybunału wygaszanie emerytur pomostowych nie jest także nieproporcjonalne, ponieważ ogólnospołeczne korzyści z wprowadzenia tego rozwiązania w perspektywie długoterminowej będą w znacznym stopniu przewyższały koszty jednostkowe.

W uzasadnieniu czytamy również, że każda osoba, która podejmowała pracę po rozpoczęciu reform emerytalnych, powinna mieć świadomość, że przechodzenie na emeryturę ma się odbywać co do zasady w podstawowym wieku emerytalnym (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), a ustawodawca będzie zmierzał do stopniowego ograniczenia wszystkich wyjątków od tej zasady. Dlatego osoby, które podejmowały pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 r. i po tej dacie funkcjonowały w innym „otoczeniu prawnym”.

Za bezzasadny Trybunał uznał zarzut pominięcia w ustawie prac wykonywanych w warunkach występowania hafasu, prac poza pomieszczeniami zamkniętymi, pracy zmianowej i pracy nauczycieli. „Choć rzeczywiście ustawa o emeryturach pomostowych nie traktuje tych rodzajów prac jako samoistnych przesłanek nabycia uprawnień do świadczenia, to jednak w wielu wypadkach są one uwzględnione w tym akcie prawnym – jednak pod warunkiem współwystępowania z innymi czynnikami. Do emerytury pomostowej uprawniają np. wymienione w ustawie prace hutnicze, wykonywane w warunkach hafasu, czy praca nauczycieli w zakładach poprawczych” – uważają sędziowie.

DZIAŁ INFORMACJI KK

Członkowie Solidarności chcą, by prezydentem Polski został polityk, **który nie zapomina, jak ważne dla większości Polaków są bezpieczne warunki i godne płace.**

Związkowcy chcą głosować. Sprawdźmy kogo popierają

Prawie 55 proc. członków Solidarności głosowałoby w wyborach prezydenckich na Lecha Kaczyńskiego – tak wynika z sondażu przeprowadzonego przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych Solidarności.

Analiza opracowana została przez Dariusza Kucharskiego na podstawie sondażu telefonicznego przeprowadzonego pomiędzy 2 a 5 marca. Ankieta zawierała kilkanaście pytań, które zadano grupie 384 członków „S” z 23 regionów, w tym z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Z sondażu wynika, że członkowie związku najchętniej głosują właśnie w wyborach prezydenckich – aż 86 proc. badanych deklaruje w nich swój udział. Mniejsze zainteresowanie – ale w porównaniu z frekwencją z ostatnich wyborów wciąż bardzo wysokie – wzbudza głosowanie na kandydatów do parlamentu (75,3 proc.) i samorządów (73,9 proc.).

Uczestniczący w sondażu związkowcy doceniają rolę samorządu. Blisko 40 proc. z nich uważa, że władze gminy czy powiatu mają duży wpływ na sytuację pracowników i ich rodzin. Jedna trzecia respondentów jest przeciwnego zdania. Niespełna połowa ankietowanych (44,6 proc.) chce, by Solidarność tworzyła własne listy wyborcze. Prawie tyle samo uważa, iż członkowie związku powinni startować z list lokalnych komitetów. Organizacje pracowników mają świadomość, że wiele problemów bezpośrednio

Wiele problemów dotyczących pracowników **jest rozwiązywanych właśnie na szczeblu gmin czy powiatów. Solidarność powinna w tym uczestniczyć.**

ich dotyczących jest rozwiązywanych właśnie na szczeblu gmin czy powiatów. Solidarność powinna w tym uczestniczyć – podkreśla przewodniczący Piotr Duda, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

Tylko nieco ponad 8 proc. związkowców widziałoby naszych kandydatów na listach partii politycznych. – W naszym związku wciąż silna jest pamięć o bezpośrednim zaangażowaniu w politykę. W przypadku wyborów samorządowych te obawy są bezpodstawne. Politykę należy traktować tylko jako narzędzie do realizacji naszego najważniejszego zadania, obrony praw pracowniczych – uważa Piotr Duda.

Z przeprowadzonego przez Dariusza Kucharskiego sondażu wynika, że gdyby dziś odbywały się wybory, największe poparcie zyskałoby Prawo i Sprawiedliwość. Ponad 62 proc. uczestniczących w ankiecie poparłoby właśnie tę partię. Platforma Obywatelska cieszy się względami 15,5 proc. członków związku, natomiast pozostałe partie, w tym SLD i PSL, praktycznie nie liczą się. Każdą z nich poparło mniej niż 2 proc. pytanym. Co ciekawe, podobny odse-

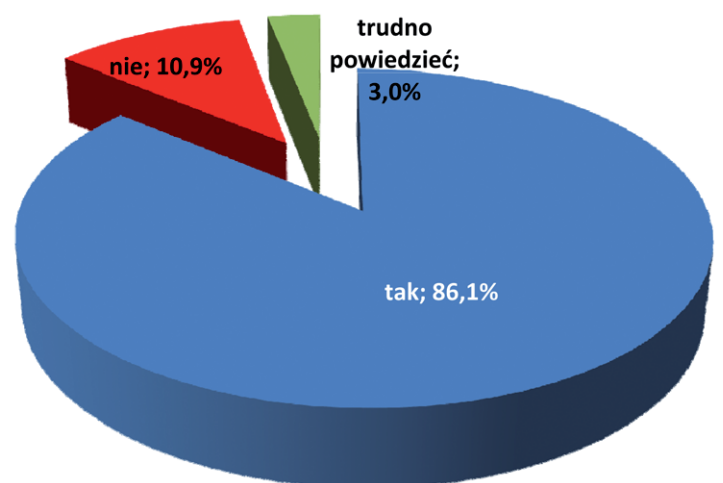
tek pytanym, ok. 2 proc., głosowałoby na Unię Polityki Realnej – partię, która w swoich założeniach zmierza przeciwko likwidacji działalności związkowej.

Nikogo nie zaskakuje, że największe emocje wzbudzają wybory prezydenckie. Prawie 86 proc. uczestniczących w ankiecie zadeklarowało chęć głosowania. Nie planuje tego tylko 4 proc. Nie wiadomo jeszcze, czy Solidarność, tak jak stało się to 5 lat temu, oficjalnie poprze Lecha Kaczyńskiego. Jednak należy pamiętać, że ponad połowa uczestników sondażu zadeklarowała głosowanie na urzędującego prezydenta. Nic dziwnego, bo Lech Kaczyński w wielu swoich wypowiedziach opowiadał się przeciwko liberalizowaniu Kodeksu pracy. Zawsze podkreślał też swoje związkowe korzenie. Ponowny wybór Lecha Kaczyńskiego daje szansę na choć częściowe zrównoważenie polskiej sceny politycznej i zatrzymanie PO w marszu do nieograniczonej władzy.

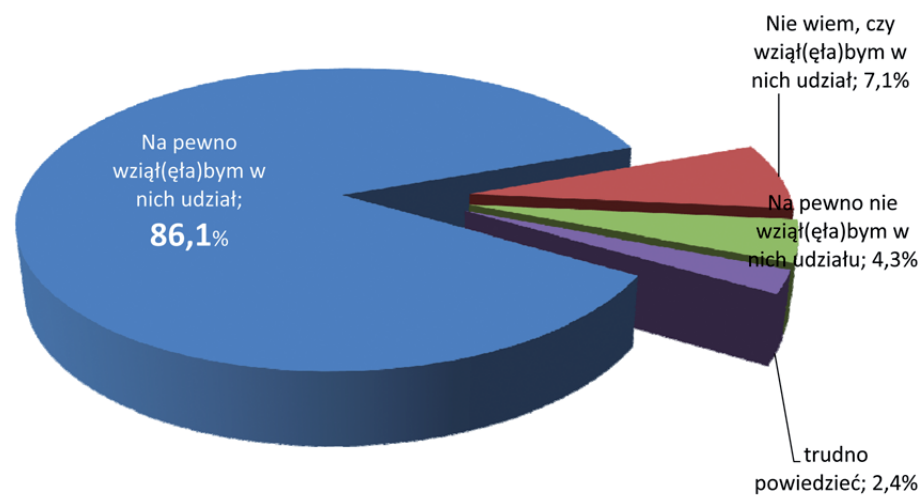
Kandydaci na kandydatów z Platformy Obywatelskiej – Radek Sikorski i Bronisław Komorowski – cieszą się poparciem odpowiednio 10,7 i 7,5 proc. uczestników sondażu. Pozostali pretendenci – Andrzej Olechowski, Jerzy Szmajdziński i Tomasz Nałęcz – praktycznie nie liczą się. Jedynie Olechowski zebrał niespełna 3 proc. poparcia związkowców uczestniczących w sondażu. Prawie 16 proc. badanych ujawniło, że wśród obecnych kandydatów na prezydenta nie ma takiego, na którego chętnie oddaliby swój głos.

AK, WG

Jesienią tego roku odbędą się wybory prezydenckie. Czy Pan(i) osobiście interesuje się tymi wyborami?

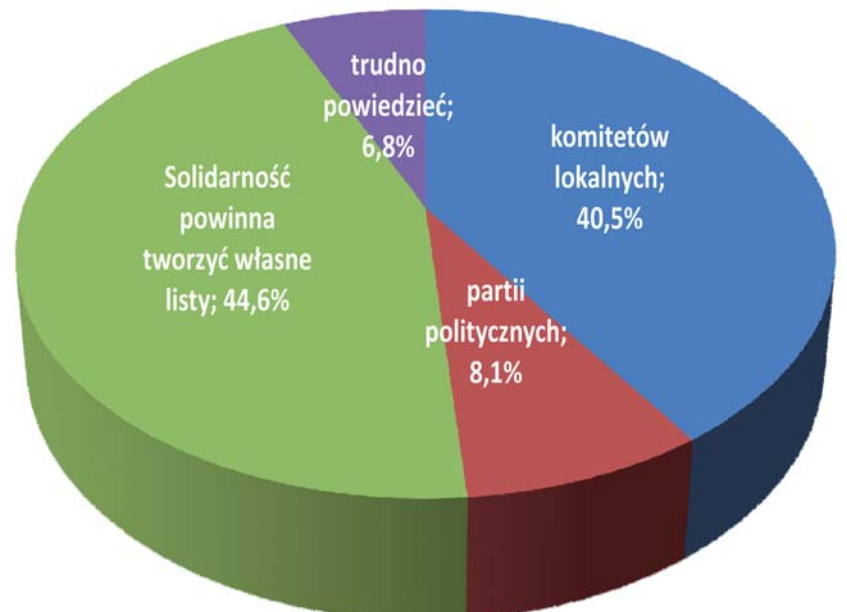


Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w wyborach prezydenckich?

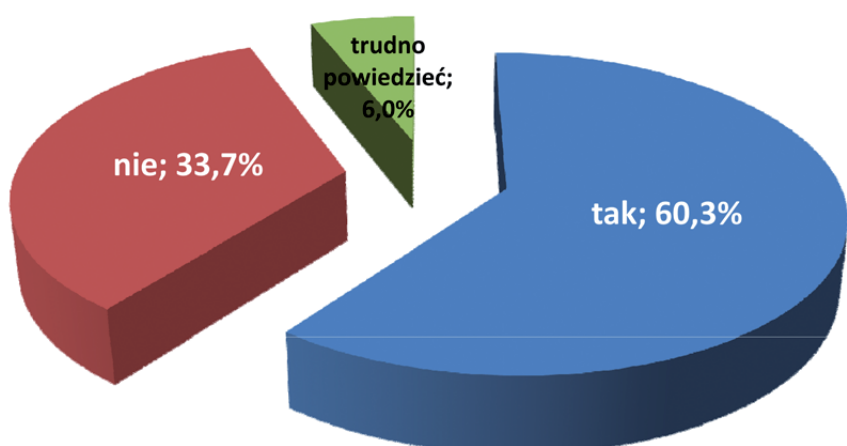


Czy przedstawiciele NSZZ „Solidarność” powinni kandydować z list:

pytano tylko tych, którzy uważają że „S” powinna wystawić swych przedstawicieli



Czy NSZZ „Solidarność” powinien wystawić własnych kandydatów w wyborach samorządowych?



Z BIUR terenowych

Rybnik

» RYBNICKIE BIURO TERENOWE udostępnia swoją siedzibę komisjom zakładowym, które nie dysponują pomieszczeniami do przeprowadzenia związkowych wyborów. W okresie wyborczym Biuro jest czynne w godz. od 8.00 do 19.30.

» SOLIDARNOŚCIĄ Z KOPALNI Chwałowice po raz kolejny w kadencji 2010-2014 szefować będzie Waldemar Stelmach. W Domu Pomocy Społecznej w Lyskach przewodniczącą związku została ponownie Małgorzata Toman. Zmian na stanowisku przewodniczącego nie wprowadzili również związkowcy z rybnickiego Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego, gdzie przewodniczącą została Krystyna Dyduch.

» NATOMIAST W KOPALNI Jankowice wybory trwały od godz. 9.00 do 21.00 i w ich wyniku przewodniczącym po raz pierwszy został Marek Godlewski, pełniący dotychczas funkcję wiceprzewodniczącego. W Zespole Ognisk Wychowawczych przewodniczącą została Agnieszka Makowiecka, w Fabryce Urządzeń Sygnalizacyjnych „Sygnały” Jacek Grzegorzek, w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej Leszek Moń, a w Państwowej Straży Pożarnej Tomasz Popek. W Gazociągach Przemysłowych Gaz-System Świerklany przewodniczącym Solidarności został Zbigniew Griese, w PSS Spółem Aniela Jarosz, w Elektrociepłowni Rybnik Zakładzie RSW Stanisław Górecki, w Polskim Stowarzyszeniu Pracowników na Rzecz Osób z Upośledzonym Umysłowym Marcin Wójcik, a w nowej organizacji związkowej Pracowników Służb Publicznych w Świerklanach Lidia Owczarek.

Jastrzębie Zdrój

» W PRZEDSIĘBIORSTWIE Gospodarki Wodnej i Rekultywacji przewodniczącym Solidarności już po raz trzeci został Stefan Kałuża. W jastrzębskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Jas-Mos funkcję szefa związku przez kolejne cztery lata sprawować będzie Ryszard Sansel, a w Górnicy Spółdzielni Mieszkaniowej Lucyna Kościak, w Schelker RAI Jerzy Piotrowski.

» RÓWNIEŻ EMERYCI z Jastrzębskiej Spółki Węglowej wybrali swoje władze do komisji międzyzakładowej. Tam przewodniczącym Solidarności został Tadeusz Albiński. W Miejskim Zarządzie Nieruchomości przez najbliższe cztery lata kierować związkiem będzie Stanisław Krzywicki.

» W SIEDZIBIE TERENOWEJ Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność w Wodzisławiu trwa szkolenie ogólnozwiązkowe. Pierwsza część warsztatów odbyła się 19 marca, a druga zaplanowana została na 26 bm. Szkolenie prowadzi Andrzej Kampa z Biura Szkoleń Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Katowice

» ZWIĄZKOWCY NIE WPROWADZILI zmian na stanowiskach przewodniczących w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, w Zakładzie Energetyki Ciepłej i w Baildonie. Tam Solidarnością po raz kolejny kierować będą Piotr Dajmund, Sylwia Łyszczarz Depta, Zbigniew Kniotek i Andrzej Karol. Po raz pierwszy funkcję przewodniczącej w Górnośląskim Przedsiębiorstwie Wodociągów w Katowicach pełnić będzie Maria Spilkowska, a w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej Justyna Latos.

Dni gliwickiego Bumar-Łabędy będą policzone, jeśli w MON **nie zapadnie decyzja dotycząca remontowania w zakładzie czołgów, należących do polskiej armii.**

Umowa na remonty uratuje Bumar?

Za przepracowanie dniówki w lutym pracownicy gliwickich Zakładów Zbrojeniowych Bumar-Łabędy zamiast wynagrodzeń otrzymali po 500 zł zaliczki. Pozostała część pracodawca wypłacił im dopiero 19 marca.

Powód? Fatalna kondycja ekonomiczna firmy, spowodowana brakiem zamówień na sprzęt zmechanizowany ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej.

Obecnie jedyną szansą na przetrwanie zakładu jest decyzja MON, dotycząca remontowania w Bumarze czołgów, należących do polskiej armii. W przeciwnym razie dni jednego producenta sprzętu pancernego w Polsce będą policzone. W przypadku realizacji tego czarnego scenariusza Solidarność już zapowiada, że podejmie ostre działania, by zwrócić uwagę społeczną na to, co dzieje się w zakładzie.

A w Bumarze, już od dłuższego czasu realizowany jest program zwolnień grupowych, zakładający

Foto: TSD



- Rząd zapomniął o naszej firmie - skarżą się Pracownicy Bumaru

odejścia 800. pracowników. Do tej pory wypowiedzenia odebrało ok. 600. osób. Związkowcy przewidują, że na tym może się nie skończyć.

- Na zwiększenie liczby zwolnionych nie ma naszego przyzwolenia. My wciąż przedstawiamy pracodawcy propozycje

programów oszczędnościowych, związanych z wyłączeniem ludzkimi wyzuczeniami, i dlatego nie będziemy się godzić na dalsze zwolnienia - mówi Zdzisław Goliszewski, przewodniczący Solidarności w Bumarze.

Goliszewski podkreśla, że firma zatrudnia pra-

owników, posiadających niespotykane w innych branżach umiejętności, wiedzę i doświadczenie. Jeśli ci fachowcy zostaną zwolnieni, to Bumar może stracić zdolność produkcyjną.

Zgodnie z wcześniejszymi zapewnieniami w tym tygodniu MON

Za pracę w lutym pracownicy Bumaru otrzymali po 500 zł zaliczki.

przedstawi propozycje dla przemysłu zbrojeniowego i podpisze umowy na remont sprzętu wojskowego z zakładami z tego sektora.

- Czy to będzie tylko zwodzenie, to się okaże. My wiemy, że w jednostkach wojskowych jest zapotrzebowanie na remonty wyprodukowanych przez nas wyrobów. Zdajemy sobie również sprawę, że we wszystkich krajach głównym zamywającym w przemyśle zbrojeniowym jest własna armia - mówi Zdzisław Goliszewski.

Związkowcy nie zgadzają się z twierdzeniem, że wszystkiemu winny jest kryzys. Ich zdaniem, Polska nie jest aż tak biednym krajem, by nie wspierać zbrojeniówki, która przecież pracuje na rzecz obronności państwa.

BEATA GAJDISZEWSKA

Spór zbiorowy w Elektrowni Rybnik

Związkowcy z Solidarności Elektrowni Rybnik i z dwóch innych zakładowych organizacji związkowych rozpoczęli spór zbiorowy z pracodawcą. Zakład został oflagowany.

Związki zawodowe z Elektrowni Rybnik oraz z pozostałych sześciu polskich spółek energetycznych, należących do francuskiego koncernu EDF International, stanowczo sprzeciwiają się zaplanowanym przez właściciela zmianom organizacyjnym.

- Obawiamy się, że te zmiany doprowadzą do zwolnień pracowników. Jest to tym bardziej realne, że pracodawca nie chce podpisać z nami umowy społecznej zawierającej gwarancje zatrudnienia dla pracowników - mówi Tadeusz Kukiełka, przewodniczący zakładowej Solidarności.

EDF zamierza utworzyć w Krakowie Centrum Usług Wspólnych, w którym dla wszystkich spółek funkcjonowałyby wspólne działy: kadr, księgowości, administracji, informatyki, inżynierii remontowej oraz dział zakupów. Tym samym, należące do koncernu polskie zakłady energetyczne, zagrożone zostałyby ogromną redukcją zatrudnienia.

Jeszcze w 2008 r. strona związkowa rozpoczęła trudne negocjacje z zarządem EDF, których celem było wypracowanie wspólnej umowy społecznej dla wszystkich spółek koncernu w Polsce. Związkowcy dążyli do zamieszczenia w niej zapisu dotyczącego gwarancji zatrudnienia.

Jednak po wielu miesiącach negocjacji, zarząd EDF zerwał dialog spo-

łeczny z organizacjami związkowymi. Zapropnował im do podpisania własną wersję umowy społecznej, w narzuconym 10-dniowym terminie. Umowa m.in. pozwalała pracodawcy na jej wypowiedzenie i swobodne kształtowanie stosunków pracy i płacy. Bez odpowiedzi pozostało pismo związkowców do zarządu EDF w Paryżu, w którym zwrócili się o spowodowanie powrotu do rozmów.

Teraz związkowcy czekają na rozpoczęcie rokowań z pracodawcą. W przyszłym tygodniu podejmą decyzję o dalszych działaniach. Śladem kolegów z Elektrowni Rybnik, spory zbiorowe z pracodawcą zamierzają rozpocząć związki z pozostałych spółek EDF w Polsce.



- Zmiany organizacyjne w spółkach EDF naruszają prawa i interesy pracownicze - mówi Tadeusz Kukiełka

Ze 100 mln zł zabranych w ub. roku z funduszu płac górniczym załogom
Jastrzębskiej Spółki Węglowej kierownictwo koncernu proponuje oddać tylko 34 mln zł.

Pożyczyć łatwo, oddać trudniej

Reprezentatywne Porozumienie Związków Zawodowych z JSW, pozostające w sporze zbiorowym z pracodawcą o podłożu płacowym, odebrało tę propozycję, jako kpinę z pracowników. Zwłaszcza, że wypłata premii uwarunkowana została nierealnymi założeniami m.in. w sferze produkcji, sprzedaży i sytuacji rynkowej, na które załogi spółki w żaden sposób nie mają wpływu.

– Wypłatę jednorazowej premii, bez tych nierealnych założeń, strona związkowa przyjmie z zadowoleniem i uznaje to, jako propozycję spłaty pierwszej raty z zaciągniętej pożyczki od pracowników w wys. 100 mln zł – napisali związkowcy w stanowisku, które przesłali do zarządu JSW.

Na początku ub. roku kierownictwo spółki, pod pretekstem kryzysu i bez porozumienia z organizacjami związkowymi zdecydowało, że w koncernie obowiązywać będzie zerowy wskaźnik wzrostu wynagrodzeń. W efekcie pracownicy z JSW ponieśli stratę w rocznych dochodach średnio od kilku do kilkunastu tysięcy zł. W tym roku zarząd ustalił wzrost wynagrodzeń w spółce tylko o poziom inflacji. W odpowiedzi związkowcy rozpoczęli w lutym br. spór zbiorowy z pracodawcą. W imieniu górniczych załóg wysunęli żądanie ustalenia funduszu płac na poziomie 2008 r., oraz powiększenia go o rzeczywistą inflację w latach 2009-2010. Wskazują, że prognozowana inflacja



Foto: ISD

W taki sposób załogi z JSW już wkrótce mogą domagać się zwrotu 100 mln zabranych im w ub. roku z funduszu płac przez kierownictwo spółki

Z powodów płacowych na przełomie marca i kwietnia w JSW może dojść do zdecydowanych protestów.

za cały 2009 r. wyniesie minimum 3,5 proc, a inflacja w 2010 r., prognozowana według ustawy budżetowej, będzie się kształtować na poziomie 1,1 proc.

– Na tej podstawie wyliczyliśmy, że kwota funduszu płac zrealizowanego w JSW za 2008 r. wyniosła 1 744 584 306, 10 zł, natomiast kwota za 2010 r. powinna wynosić minimum 1 825 506 849 zł – informuje Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

Strony związkowej nie przekonuje argumentacja kierownictwa spółki, odnosząca się do złej kondycji ekonomiczno-finansowej JSW. Związkowcy wytykają zarządowi, że przekraczające 100 mln zł, bardzo wysokie oszczędności na wynagrodzeniach pracowniczych, nie były w stanie wyrównać strat finansowych, spowodowanych błędnymi decyzjami kierownictwa spółki, związanymi m.in. z opcjami walutowymi. Przypominają, że w 2009 r. na tych operacjach firma odnotowała straty w wys. ponad 200 mln zł, a dalsze ich skutki ponosić będzie jeszcze do lipca 2010 r.

Roman Brudziński, wskazuje, że obecna zła sytuacja JSW, wynika również z błędnych założeń zapisanych w planach techniczno-ekonomicznych na lata

2009 i 2010 i z takich samych decyzji dotyczących wprowadzenia w piątki tzw. dni postojowych.

– Rokrocznie zwracamy zarządowi spółki uwagę m.in. na nierealne do wykonania zadania produkcyjne nałożone na poszczególne jednostki JSW, na braki kadrowe oraz asekuranckie założenia dotyczące kursów walut i cen sprzedaży węgla. Zarząd spółki nigdy nie skorzystał z naszych sugestii – mówi Roman Brudziński.

Tymczasem atmosfera w spółce staje się coraz bardziej napięta. Górnicy sami przychodzą do związkowych biur i mówią, że tak dłużej być nie może. Strona związkowa przewiduje, że na przełomie marca i kwietnia w JSW może dojść do zdecydowanych protestów.

BEATA GAJDISZEWSKA

Z posłem PiS Stanisławem Szwedem
rozmawia Beata Gajdiszewska.

Rząd działa antyspołecznie

Jakie są konsekwencje liberalnej polityki wobec świata pracy, którą prowadzi koalicja rządząca?

– Ta antyspołeczna polityka rządu uderzyła przede wszystkim w pracowników. Negatywne nastawienie rządzących do świata pracy znajduje odzwierciedlenie w przyjętych projektach ustaw, chociażby w dokumencie o emeryturach pomostowych, który pozbawił tych świadczeń tysięczne rzesze pracowników. Dodatkowo na ich położenie nakłada się słowo kryzys, do którego jakże często odwołują się ci, którzy ich zatrudniają.

Ale przecież mamy Państwową Inspekcję Pracy, której powinnością jest obrona praw pracowniczych

– Zdecydowanie antyspołeczna, nieproporcjonalna polityka rządu, przełożyła się na bardzo wiele instytucji państwowych, w tym również na PIP. Inspekcja i prokuratorzy, umarzają postępowania przeciwko pracodawcom, a sądy często wydają krzywdzące dla pracowników wyroki. Zatrudnieni są w zdecydowanie gorszej sytuacji niż pracodawcy. Na ich niekorzyść działa cała państwowa machina, funkcjonująca pod szyldem PO. Najlepszym przykładem obecnej działalności PIP jest ewidentnie szkodliwa ustawa autorstwa PO o swobodzie działalności gospodarczej. Zgodnie z nią pracodawca 7 dni wcześniej musi zostać poinformowany o kontroli PIP w firmie. W przypadku np. kontroli legalności zatrudnienia będzie miał czas na „wyczyszczenie” wszystkich nieprawidłowości.

A jakie szanse na przebicie się w Sejmie ma prezydencki projekt nowelizacji tej ustawy, w części dotyczącej zniesienia ograniczeń w działalności pokontrolnej PIP?

– Jedna sejmowa komisja pozytywnie zaopiniowała tę nowelizację, a zaraz potem inna oceniła ją źle. Nic dziwnego, bo PO jest negatywnie nastawiona do tego projektu. Odnoszę wrażenie, że działania ludzi z tej partii zmiernie w kierunku pozorowania przepisów i likwidacji instytucji kontrolnych. Sądzę, że w tej koalicji rządzącej żaden pracowniczy projekt ustawy nie ma szans na powodzenie. Projekty wychodzące z Komisji Przyjazne Państwo ewidentnie działają na niekorzyść pracowników. Małe nowelizacje Kodeksu pracy za każdym razem ograniczają w jakiś sposób uprawnienia pracowników i związków zawodowych. A zatem musimy walczyć o to, aby rząd nie zabrał zatrudnionym tych uprawnień, które im jeszcze zostały.

Jak pracownicy powinni reagować na ten brak praworządności w stosunkach pracy?

– Powinni zapisywać się do związków zawodowych. Gdy w zakładzie pracy związków nie ma, to pracownicy są bezradni. Nie mają żadnych szans na pozytywne rozwiązanie problemów pracowniczych. Zorganizowani mają lepiej i są silniejsi. Tam gdzie jest większa siła członków związku, to łatwiej jest bronić się przed nieuczciwymi pracodawcami. Tam, gdzie nie ma organizacji związkowej lub jest słaba, to tacy pracodawcy robią z pracownikami, co chcą, a organy państwa niejednokrotnie dają na to przyzwolenie. Pozytywnym i skutecznym przykładem rozwiązania konfliktu płacowego z pracodawcą były akcje pikietowe, organizowane przez pracowników Fiata. Ale należy pamiętać, że udane akcje protestacyjne wymagają bardzo wiele wysiłku ze strony komisji zakładowej oraz regionalnych władz związku.

Górnicy wezwali premiera do rozmów

– Naszej branży grozi upadek – alarmują górnicze centrale związkowe. Związkowcy wzywają rząd Donalda Tuska do ratowania polskiego górnictwa.

19 marca podczas spotkania w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności przedstawiciele 12 górniczych związków zawodowych przyjęli stanowisko skierowane do premiera Donalda Tuska. Związkowcy zwracają w nim uwagę na narastające problemy w branży. Za takie uznają m. in. nierealizowanie przez rząd strategii dla górnictwa, problemy z finansowaniem inwestycji

początkowych, zbyt duże opodatkowanie oraz rosnący import surowca.

– Mimo wszystkich problemów polskie górnictwo jest wciąż gwarantem bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju – podkreślają w stanowisko związkowcy. Krytykują postawę zarządzających branżą. – W naszej ocenie osoby nadzorujące sektor chowają głowy w piasek i udają, że nic się złego nie dzieje. Taka postawa grozi konfliktem społecznym o największej od lat skali.

Szefowie górniczych związków apelują do pre-

miera o „podjęcie bezpośrednich rozmów ze wszystkimi górniczymi centralami związkowymi”. Związkowcy proponują, by negocjacje odbyły się w połowie kwietnia. – Niech to partnerskie spotkanie, w którym uczestniczyć powinien również wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak, będzie początkiem wspólnych działań na rzecz ratowania polskiego górnictwa węgla kamiennego – apelują szefowie Solidarności i innych górniczych central związkowych.

– Do tej pory resort ignorował sprawy pracownicze

załóg kopalń. Teraz mamy nadzieję, że polityk tak wysokiej rangi, nie zlekceważy pracowników branży górniczej i że rozmowa z panem premierem zaowocuje konstruktywnymi rozwiązaniami dla górnictwa. Nie chcemy nam się wierzyć, żeby premier, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, nie wyraził woli spotkania się z nami. Chcielibyśmy, by to partnerskie spotkanie rozpoczęło wspólne działania na rzecz ratowania polskiego górnictwa – mówi Dominik Kolorz, szef górniczej Solidarności.

BEATA GAJDISZEWSKA



Foto: ISD

STANISŁAW SZWED – działacz Solidarności, poseł PiS III, V i VI kadencji Sejmu.

W latach 2005-2007 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP, teraz jest jej członkiem. W obecnej kadencji Sejmu jest m.in. zastępcą przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, członkiem Komisji Nadzwyczajnej ds. Zmian w Kodyfikacjach oraz członkiem Podkomisji Stałej ds. Nowelizacji Kodeksu Pracy.

„Zielona Wyspa Śląsk” – to kampania edukacyjno-ekologiczna promująca walory przyrodnicze województwa śląskiego.

Górny Śląsk chce być zieloną Irlandią

Zorskie Towarzystwo Kulturalne „Kontrapunkt” przeprowadziło kampanię edukacyjno-ekologiczną „Zielona Wyspa Śląsk”, która promowała przyrodnicze walory regionu.

W jej trakcie organizatorzy przekazywali informacje o znaczeniu drzew dla środowiska naturalnego oraz korzyściach wynikających z minimalizowania odpadów w gospodarstwach.

Świadomość ekologiczną mieszkańców regionu zmieniali poprzez rozdawanie sadzonek drzew, happeningi, plakaty i spoty filmowe.

Akcję dofinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który przekazał dotację w wysokości 27 tys. zł.

Finałowym akcentem przedsięwzięcia był występ zespołu Carrantouhill i innych gwiazd estrady o śląskich korzeniach. Koncert odbył się 21 marca, w pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze. Dobór gospodarza i głównego wykonawcy imprezy nie był przypadkowy, gdyż muzycy z Carrantouhill już po raz drugi zaangażowali się w pomysł ekologicznego promowania województwa. Zespół od ponad 20 lat wykonuje celtycką muzykę folkową. W ekologicznej promocji Śląska chce wykorzystywać skojarzenia związane z nazywaną zieloną wyspą Irlandią.



Foto: ISD

Kampania „Zielona Wyspa Śląsk” miała podnieść świadomość ekologiczną mieszkańców regionu

Ponad 30 proc. powierzchni województwa śląskiego zajmują tereny zielone, które pod tym względem jest drugim województwem w kraju.

Ważnym wydarzeniem związanym z kampanią była również konferencja prasowa poświęcona budowaniu nowego wizerunku województwa śląskiego, zorganizowana w Nadleśnictwie Katowice. Wzięli w niej udział m.in.

wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, szefowa WFOŚiGW Gabriela Lenartowicz oraz Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Kazimierz Szabla.

W jej trakcie Gabriela Lenartowicz podkreśliła, że tego rodzaju przedsięwzięcie dobrze wpisuje się w dotychczasowe działania Funduszu zmierzające do przebudowy świadomości mieszkańców regionu i wykreowania ich pozytywnych postaw wobec szeroko pojętej ekologii. – To również ważne zadania Funduszu, jak wspieranie inwestycji w ochronie środowiska – powiedziała Gabriela Lenartowicz.

Podkreśliła, że hasło „Zielona Wyspa Śląsk” jest wyzwaniem i postulatem, a ekologia inwestycją w przyszłość, w kapitał ludzki i innowację.

Rzecznik prasowy Funduszu Piotr Biernat podkreśla, że każdego roku WFOŚiGW przekazuje pieniądze na działania pozainwestycyjne, takie jak ochrona przyrody i krajobrazu, ochrona roślin i zwierząt wolnożyjących zagrożonych wyginięciem, edukacja ekologiczna, profilaktyka zdrowotna dzieci oraz naprawianie szkód w środowisku przyrodniczym. – Na te cele w ubiegłym roku Fundusz wydał 21 mln zł – mówi Piotr Biernat.

AGNIESZKA KONIECZNY

Prąd i ciepło z metanu

W kopalni „Mysłowice-Wesoła” powstała elektrociepłownia pozwalająca na wykorzystanie metanu do produkcji prądu. Do tej pory metan wychwytywany w tej kopalni służył jedynie do wytwarzania ciepła.

Inwestycja pochłonęła 11,5 mln zł i została dofinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Dzięki niej do atmosfery trafi mniej szkodliwego gazu.

„Mysłowice-Wesoła” jest pierwszą kopalnią Katowickiego Holdingu Węglowego, która zdecydowała się na taką instalację. Zaprojektował ją należąca do grupy Zakład Energetyki Ciepłej.

Elektrociepłownia składa się ze stacji przygotowania gazu, budynku elektrociepłowni oraz budynku stacji transformatorowej. Jej moc elektryczna to ponad 2,8 megawata, ciepła – blisko 3 megawaty. Ciepło wyprodukowane z metanu w pełni zaspokoi potrzeby kopalni i pobliskiego osiedla. Natomiast prąd powstały z tego gazu wystarczy na zaspokojenie ok. 10 proc. rocznego zapotrzebowania kopalni.

Metan jest popularnym gazem kopalnianym, występującym w większości zakładów górniczych w Polsce i posiadającym specyficzne właściwości. Gdy trafia do atmosfery szkodzi

o wiele bardziej, niż dwutlenek węgla. Jego wartość opałowa jest jednak dwukrotnie wyższa, niż węgla, a spalanie powoduje mniejsze zanieczyszczenia.

Chociaż podobne instalacje funkcjonują także w kopalniach należących do JSW i KW, wciąż większość metanu emitowana jest do atmosfery. Obecnie udaje się ująć mniej, niż jedną trzecią tego gazu, z czego tylko połowa służy do produkcji ciepła i prądu. Zdaniem specjalistów zwiększenie tego poziomu jest możliwe, ale po przeprowadzeniu kosztownych inwestycji.

Tymczasem ilość metanu wydzielającego się z łóż węgla cały czas wzrasta, co wiąże się ze wzrostem głębokości wydobycia tego surowca. Dlatego środowisko górnicze postuluje, by prąd z metanu uznawany był za tzw. zieloną energię, uprzywilejowaną na rynku górniczym. Znowelizowane w ubiegłym roku prawo energetyczne częściowo spełniło ten postulat, ale nie wszystkie rozwiązania są zadawalające.

AK
(ZA PAP)

Wykorzystanie metanu do produkcji prądu i ciepła nie jest tanie,

m.in. z powodu wysokich kosztów utrzymania odpowiedniej infrastruktury oraz ceny silników i turbin.

Tychy stawiają na dwa kółka

W kwietniu w Tychach rozpocznie się modernizacja dróg rowerowych. Prace potrwać do końca roku, a w ich wyniku długość ścieżek dla rowerzystów wzrośnie z 45 do 72 km.

Trasy zostaną rozbudowane i połączone ze sobą w taki sposób, że wjeżdżając do Tychów z dowolnej strony, będzie można przejechać do innej gminy graniczącej z miastem, nie zjeżdżając z drogi rowerowej.

Projekt ma zachęcić mieszkańców do jeszcze częstszego korzystania z rowerów. Jego wartość to 2,7 mln zł. Pieniądze będą

pochodziły z kasy miasta oraz regionalnego programu operacyjnego województwa śląskiego.

W ubiegłym roku Tychy – jako pierwsze miasto w Polsce – badały natężenie ruchu rowerowego. Okazało się, że od maja do października, że ścieżek rowerowych w pobliżu ośrodka wypoczynkowego przy Jeziorze Paprociańskim skorzystało ponad 86 tys. zwolenników dwóch kółek. Pomiary pokazały, że Tyszanie najczęściej jeżdżą na rowerach w weekendy oraz dni wolne od pracy.

AK

Rozumnie w zgodzie z przyrodą

Arcybiskup Damian Zimoń został honorowym patronem Śląskiej Akademii Ekologicznej, powołanej pod koniec stycznia z inicjatywy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

– Celem akademii jest rozbudzenie szeroko rozumianej świadomości ekologicznej i obywatelskiej mieszkańców regionu, zachęcanie ich do wspólnych działań na rzecz kreowania wizerunku województwa śląskiego przyjaznego ludziom i środowisku – mówi Piotr Biernat, rzecznik prasowy Funduszu.

Zdaniem bp. Zimonia, Akademia Ekologiczna do-

Foto: WFOŚiGW



Metropolita Katowicki abp Damian Zimoń i szefowa WFOŚiGW Gabriela Lenartowicz

brze wpisuje się w działania duszpasterskie często podejmowane przez księży

w parafiach na terenie województwa śląskiego. – Chodzi przecież o to, aby mieszkańcy

regionu potrafili jednoczyć się i wspólnie działać w imię wspólnego dobra, jakim jest poszanowanie otaczającego ich środowiska i rozumne życie w zgodzie z przyrodą – mówi metropolita katowicki, podczas spotkania z Gabrielą Lenartowicz, prezes WFOŚiGW.

Podczas rozmowy duchowny został poinformowany o przygotowaniach do publicznej dyskusji dotyczącej jednego najważniejszych i najpilniejszych tematów ekologicznych, jakim są odpady komunalne. Debata odbędzie się w Sosnowcu, zaplanowana została na 26 kwietnia.

AK

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Godność pracownika:

Jak bronić się przed mobbingiem w pracy?

Jeśli pracodawca nadużywa swojej władzy i narusza godność pracownika, to pracownik ma pełne prawo walczyć o swoje dobra osobiste. Jakże przepisy na to pozwalają? Przeczytaj koniecznie!

Zgodnie z art. 30 Konstytucji RP przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona:

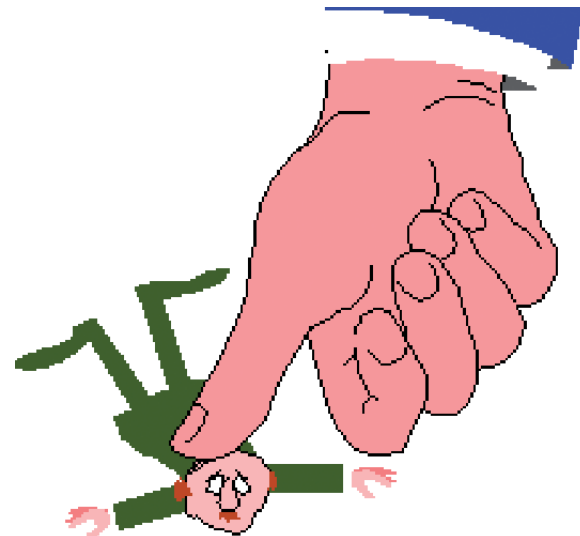
1. nienaruszalna, a
2. jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Na gruncie prawa pracy powyższą zasadę powtarza art. 111 Kodeksu pracy, stanowiący, że pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika.

W praktyce godność pracownika jest nieraz naruszana (np. przez dyskryminujące lub poniżające traktowanie pracownika, obniżające poczucie jego własnej wartości), niestety także przez pracodawców, choć szczęśliwie nie są to przypadki częste. Pracownicy zaś najczęściej w obawie o utratę pracy lub źródła utrzymania pozwalają na naruszenie ich godności.

Skuteczność prawną i dopuszczalność tego typu zachowań jednoznacznie zanegował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 października 2009 r. (II PK 114/2009), stwierdziwszy, że „pracodawcy nie wolno naruszać godności przysługującej pracownikowi jako człowiekowi bez względu na to, czy zatrudniony odbiera zachowanie szefa jako krzywdę i protestuje przeciwko niemu, czy też godzi się na złe traktowanie”.

Niezależnie od tego należy przypomnieć, że pracownik, którego godność jest naruszana, ma do dyspozycji szereg środków prawnych. Wszak ten, czyje dobro osobiste (np. zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji) zostało naruszone (tu: pracownik), może domagać się, aby osoba, która dopuściła się tego naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, a w szczególności, żeby złożyła w odpowiedniej formie stosowne oświadczenie. Pracownik może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty określonej kwoty



na cel społeczny. Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego wyrządzono pracownikowi szkodę, to jej sprawca, w tym przypadku pracodawca, obowiązany jest do jej naprawienia (art. 24 Kodeksu cywilnego w zw. z art. 300 Kodeksu pracy).

Skoro pracodawca jest też obowiązany przeciwdziałać mobbingowi, pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić

od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznany krzywdę, a pracownik, który wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę (art. 943 Kodeksu pracy).

KAROL JOKIEL

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Informacja RKW

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z uchwałą ZR nr 12/2009 warunkiem rejestracji protokołów wyborczych na kadencję 2010 – 2014 jest dostarczenie do ZR **ankiety informacyjnej o liczebności członków danej organizacji związkowej według stanu na dzień 30 listopada 2009 r. oraz analizy składek za 2007 i 2008 rok** (organizacje, które mają składki przelewane na konta ZR przez pracodawcę mogą dostarczyć oświadczenie pracodawcy o przelewaniu składek i w jakim procencie).

Delegaci na WZD Regionu oraz elektorzy do wyboru delegatów na WZD Regionu są wybierani w liczbie wynikającej z ilości członków podanej w ankiecie informacyjnej o ilości członków. Wyjątkiem od tej zasady są wybory w organizacjach, które w dniu 30.11.2009 r. były zarejestrowane jako organizacje tymczasowe lub podlegały przekształceniom (łączenie lub podział).

Protokoły wyborcze oraz ankiety osobowe należy wypełnić czytelnie drukowanymi literami. Do protokołów wyborczych należy obowiązkowo załączyć listę obecności na zebraniu wyborczym. Listę należy wypełnić czytelnie drukowanymi literami.

Przypominamy również o obowiązku wypełniania ankiet osobowych (wzór nowej ankiety na stronie www.solidarnosc-kat.pl) przez wszystkich wybranych członków władzy wykonawczej i kontrolnej.

Ustawa Kodeks pracy:

Ciąża a umowa-zlecenie

Jestem zatrudniona od listopada 2009 r. na podstawie umowy-zlecenia na czas nieokreślony. Mam status studenta do września br. Niedawno dowiedziałam się, że jestem w ciąży. Czy przysługują mi jakieś prawa? Jak pracodawca może zareagować na tę sytuację? Czy przysługuje mi jakiś zasiłek lub urlop?

Wszelkie uprawnienia związane z rodzicielstwem, w tym prawo do zasiłków, urlopów macierzyńskich, urlopów wychowawczych, gwarantowa-

nego powrotu do pracy etc., wskazane są w dziale 8 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 1 Kodeksu pracy prawa i obowiązki określone w Kodeksie pracy dotyczą pracowników i pracodawców. Pracownikiem z kolei – na podstawie art. 2 Kodeksu pracy – jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę.

Wobec zatrudnienia na podstawie umowy cywilnoprawnej, w tym umowy-zlecenia, nie stosuje się przepisów Kodeksu pracy ani nie przyznaje się zleceniobiorcy praw związanych z rodzicielstwem wynikających z działo 8 Kodeksu pracy.

Jeżeli Pani stosunek pracy spełnia przesłanki stosunku pracy, określone w art. 22 K.p., tj. wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu

i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, to na mocy art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego jest Pani uprawniona do wniesienia do sądu pracy powództwa o ustalenie istnienia stosunku pracy, a tym samym przyznanie Pani statutu pracownika, sprawi, że otrzyma Pani prawo do wszystkich uprawnień związanych z rodzicielstwem.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Ciekawa oferta dla komisji zakładowych

Można już zamawiać jubileuszowe żetony stylizowane na monety z logotypami Solidarności. To świetna pamiątka obchodów 30. rocznicy powstania naszego związku.

Pszczynska firma Mennica Śląska przygotowała ofertę dla wszystkich organizacji związkowych z naszego regionu. Na jubileuszowych, stylizowanych na monety żetonach o średnicy 31 mm znajduje się logo Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności (awers) oraz logo 30-lecia naszego związku (rewers). Żetony są w dwóch wersjach: imitujące złoto lub srebro. Wraz z kartonowym, eleganckim etui kosztują 14,88 zł brutto.

Zamówienia prosimy składać do 31 marca telefonicznie lub mailowo u Agnieszki Ordon z Biura Administracyjnego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S”, tel. 32 353 84 25 wewn. 199, email: administracja@solidarnosc-kat.pl. Tam też można ustalić szczegóły dotyczące płatności za żetony.



TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarnosc”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarnosc”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarnosc” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzomy | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wewn. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosc-kat.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wewn. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wewn. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wewn. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie**, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

Senacka Komisja Zdrowia przegłosowała poprawkę wprowadzającą **bardzo restrykcyjny zakaz palenia tytoniu w miejscach publicznych.**

Senat bardzo zaostrzył antynikotynowe prawo

W pubach, restauracjach, w zakładach pracy, szpitalach, hospicjach, domach starców, a nawet w hotelach i akademikach obowiązywać będzie całkowity zakaz palenia papierosów.

Tak zdecydowała senacka komisja zdrowia, zajmująca się nowelizacją ustawy antynikotynowej. Głosami czterech senatorów, z których każdy zawodowo związany jest z medycyną, przegłosowana została poprawka, wprowadzająca bardzo restrykcyjny zakaz palenia w miejscach publicznych.

Okazuje się, że to, co było niemożliwe w Sejmie, stało się możliwe w Senacie, a to przede wszystkim dzięki senatorom PiS. Zgodnie z sejmowym projektem ustawy antynikotynowej, dodajmy, najmniej restrykcyjnym w Unii Europejskiej, w lokalach gastronomicznych o pow. 100 m, to ich właściciele mieli decydować o zakazach palenia papierosów, a w większych wprowadzony miał zostać obowiązek wydzielenia pomieszczenia dla palących. Posłowie znacznie złagodzą przepisy dotyczące palenia papierosów poprzez przyjęcie poprawki autorstwa PO,



Foto: TSO

Specjalna palarnia w katowickiej firmie Bombardier. Być może już wkrótce takie miejsca pojawią się w innych zakładach pracy

która umożliwiła tworzenie palarni w miejscach, w których dotychczas było to zabronione.

Senacka komisja zdrowia okazała się nieustępliwa. W trakcie obrad wykazała się również odpornością na sugestie lobbystów, wśród których byli reprezentanci koncernów tytoniowych oraz restauratorów, mimo,

Posłowie już podnoszą głosy, że **rygorystyczny zakaz palenia jest nie do przyjęcia.**

ze na jednego senatora przypadało blisko 10. z nich. Po wprowadzeniu

przez komisję restrykcyjnej poprawki do ustawy antynikotynowej, posłowie PO już podnoszą głosy, że tak rygorystyczny zakaz palenia jest nie do przyjęcia. Jeszcze w tym tygodniu ustawa będzie dyskutowana na posiedzeniu Senatu, a następnie wróci pod sejmowe głosowanie.

BEA

DUMNI z naszych sztandarów

Sztandar Kopalni Wujek

Sztandar kopalni Wujek ufundowany został przez członków zakładowej Solidarności. Związkowcy poprzez głosowanie wybrali jedną z kilku zaproponowanych wersji związkowego symbolu.

Na jego awersie wyhaftowany został wizerunek Św. Barbary, trzymającej w dłoni górniczą lampkę. Nad jej głową widnieje napis „Szczęść Boże”. Rewers przedstawia szyb kopalniany i górniczą lampkę, pod którymi umieszczony został napis „Solidarność KWK WUJEK”.

27 września 1981 r. w Kościele Św. Michała w Katowicach sztandar poświęcił biskup Herbert Bednorz. Uroczystość poprzedziło trzydniowe triduum ewan-



Awers i rewers sztandaru Solidarności kopalni Wujek

gelizacyjne, odprawione przez ks. Henryka Bolczyka, kapelana Solidarności z kopalni Wujek.

Poświęcenie sztandaru zgromadziło niespotykane rzesze ludzi. Tradycyjne gwoździe do drzewca sztandarowego wbijali przedstawiciele wszystkich organizacji społeczno-

politycznych funkcjonujących w naszym zakładzie. W ten sposób związkowcy z Wujka chcieli pokazać, że nie są nastawieni bojowo, lecz otwarci na współpracę.

– 13 grudnia 1981 r. solidarnościowy symbol wyniósł z kopalni członek związku Józef Toniak. Wiosną 1983 r.

sztandar zarekwirowała Służba Bezpieczeństwa. Na kopalnię powrócił okaleczony jesienią 1989 r. Esbecy pozbawili go drzewcy – opowiada Stanisław Płatek, działacz związkowy z kopalni Wujek.

Po zbesczeszczeniu sztandar został ponownie poświęcony w ostatnią niedzielę września 1989 r., w trakcie uroczystości odpustowych. Od tej pory 16 grudnia każdego roku, podczas rocznicowych uroczystości upamiętniających tragedię w kopalni Wujek, sztandar zakładowej Solidarności oddaje hołd górnikom, którzy zginęli, po to, aby przywrócić Polsce życie. Uczestniczy również we wszystkich ważnych uroczystościach.

BEA

Niezwykła książka i film o kapelanie Solidarności

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność zachęca do zamawiania płyt z filmem „**Popieluszek. Wolność jest w nas**” oraz książki poświęconych kapelanowi naszego związku. W ofercie dla członków Solidarności płyta i książka kosztują **36,99 zł**. Przy większych zamówieniach możliwe są dodatkowe rabaty.

Zamówienia należy składać pod adresem Focus Producers Sp. z o.o., ul. Puławska 61, 02-595 Warszawa, focus.producers@wp.pl, tel. 22 845 49 94.



Trzecia zmiana w gliwickim Oplu

Kilka dni temu w Warszawie doszło do spotkania szefa General Motors Europe Nicka Reilly'ego z przedstawicielami General Motors Manufacturing Poland (GMMP - Opel Gliwice). Rozmowy były reakcją na obawy strony związkowej dotyczące przywrócenia III zmiany w gliwickiej fabryce.

Wcześniej związkowcy przedstawili i wyjaśnili swoje obawy oraz podkreślili, że wstrzymanie lub rezygnacja z III zmiany, łamie porozumienie uzgodnione w grudniu z Reinaldem Hobenem, dyrektorem ds. produkcji GME i systematycznie wprowadzane

w życie. Porozumienie przewiduje przywrócenie zmiany w II kw. br., czyli najpóźniej do końca czerwca. Obawy dotyczyły też wyprowadzenia z Gliwic produkcji modelu Zafira i części produkcji Astry.

Związkowe argumenty przekonały prezesa Reilly'ego, który dzień po spotkaniu przysłał pisemne potwierdzenie, że III zmiana zostanie przywrócona w Gliwicach – tak jak planowano – w maju i to niezależnie od decyzji zarządu GME związanych z przyszłością fabryki Opla w Antwerpii.

WNP